

Krzysztof Jeleń
Uniwersytet Warszawski/Polska

Punkt widzenia jako element kształtujący poczucie humoru w wierszu Wisławy Szymborskiej *Mała dziewczynka ściąga obrus* – analiza oryginału i rosyjskiego tłumaczenia

ABSTRACT

The point of view as an element creating a sense of humour in Wisława Szymborska's poem "A Little Girl Tugs at the Tablecloth":
An analysis of the original text and Russian translations

The article deals with the problem of poetry translation and a serious difficulty to build up the same point of view in Russian translations of a polyphonic poem "A Little Girl Tugs at the Tablecloth" by Wisława Szymborska. The main aim was to present how problematic it is to save some compositional concepts which have an impact on a sense of humour which is present in Szymborska's poem. A contrastive analysis of the original text and its translations into Russian shows that despite many similarities between Polish and Russian some grammatical structures are really difficult to express in the target language. As a result, two different points of view are not as much visible in every translation. Psychological perspective and research concerning language acquisition are used to describe characteristic features of child and adult language, and to identify some specific traits in the original text and its translation which serve to create an impression that in some parts of the poem the reader may hear different voices belonging to a child and an adult. Applying verbs and nouns in particular parts of the poem to show more active or passive viewpoint or using metaphors and diminutive nouns to contrast child's curiosity and creativity with adult's knowledge and experience are some of linguistic challenges for a translator. The conducted analysis shows how differently three Russian translators tried to express humour and different perspectives which are important for the poem's reception in the target language.

Keywords: point of view, humour, Szymborska, poetry translation

Prowadzenie narracji w utworze z jakiegoś nietypowego punktu widzenia może służyć zaznaczeniu elementu humorystycznego. Nie inaczej jest w przypadku wiersza *Mała dziewczynka ściąga obrus* Wisławy Szymborskiej, w którym cała relacja pozornie jest prowadzona przez małe dziecko. Analizując język i styl poszczególnych wersów, można jednak dostrzec, iż właściwie w każdym fragmencie przeplatają się punkty widzenia dziecka (w warstwie opisowej) i dorosłego (w warstwie psychologicznej i intelektualnej wyrażającej się za pomocą narzędzi językowych, jakich trudno spodziewać się w toku myślenia czy mówienia tytułowej małej dziewczynki). Takie rozdwojenie – wielogłos – to celowy zabieg mający budować poczucie humoru i zwracać uwagę na obecność podmiotu lirycznego.

Mała dziewczynka ściąga obrus

Od ponad roku jest się na tym świecie,
a na tym świecie nie wszystko zbadane
i wzięte pod kontrolę.

Teraz w próbach są rzeczy,
które same nie mogą się ruszać.

Trzeba im w tym pomagać,
przesuwać, popychać,
brać z miejsca i przenosić.

Nie każde tego chcą, na przykład szafa,
kredens, nieustępliwe ściany, stół.

Ale już obrus na upartym stole
– jeżeli dobrze chwycony za brzegi –
objawia chęć do jazdy.

A na obrusie szklanki, talerzyki,
dzbanuszek z mlekiem, łyżeczki, miseczka
aż trzęsą się z ochoty.

Bardzo ciekawe, jaki ruch wybiorą,
kiedy się już zachwieją na krawędzi:
wędrówkę po suficie?
lot dokoła lampy?

skok na parapet okna, a stamtąd na drzewo?

Pan Newton nie ma jeszcze nic do tego.
Niech sobie patrzy z nieba i wymachuje rękami.

Ta próba dokonana być musi.
I będzie.

O wspomnianym wielogłosie świadczy już pierwsze zdanie utworu („od ponad roku *jest się* na tym świecie”) imitujące za pomocą żartobliwej konstrukcji bezosobowej z „*się*” sposób myślenia dziecka¹. Komizm sytuacji polega na tym, że już po chwili zastanowienia można jednak dojść do wniosku, iż jest to tak naprawdę imitacja zachowania dziecka z perspektywy rodziców, którzy często właśnie w taki sposób przemawiają do swoich szkrabów, wyobrażając sobie, co myśli i czuje ich pociecha. Wyznacznikiem komizmu² jest tutaj budowanie pewnej sprzeczności, która wyraża się w języku niepasującym do sposobu porozumiewania się młodego człowieka z otoczeniem. Warto zauważyć, że przecież dziecko nie ma jeszcze świadomości, co to jest „rok” czy „świat”, pojęcia abstrakcyjne występujące w pierwszym zdaniu są mu zupełnie obce. Dziecko poniżej drugiego roku życia komunikuje się z otoczeniem przede wszystkim za pomocą krzyku, płaczu i pojedynczych wyrazów, którym często nadaje specyficzne znaczenie. Procesy myślowe na tym etapie ograniczają się do operacji sensoryczno-motorycznych, a nie operacji konkretnych (jaką jest ściągnięcie obrusu i doświadczalne potwierdzenie prawa grawitacji będące tematem wiersza)³.

Bohaterka utworu z pewnością nie mogłaby wypowiedzieć takich słów, ani tym bardziej samodzielnie w taki sposób myśleć, o czym świadczą liczne badania

- 1| Konstrukcja z „*się*” tak naprawdę nie jest typowa dla mowy dzieci, a w wierszu prawdopodobnie stanowi żartobliwą imitację mowy dorosłych i być może służy pozornemu zdystansowaniu się przez podmiot liryczny. Badania wskazują, że dzieci początkowo mówią o sobie w trzeciej osobie liczby pojedynczej (por. literatura na temat akwizycji języka: np. Porayski-Pomsta 2015).
- 2| Komizm to zjawisko wielopłaszczyznowe i trudno stworzyć jednoznaczną definicję tego pojęcia ze względu na wielość teorii powstałych od czasów Arystotelesa do chwili obecnej. Dla Arystotelesa, który podejmuje pierwszą znaną próbę zdefiniowania śmieszności, „śmieszne są cechy ujemne natury fizycznej i duchowej, takie jak brzydota, różne ułomności czy zło moralne, niewyrządzające jednak większej szkody i niepowodujące cierpienia” (Dziemidok 2005: 13). Często pojęcie *komizmu* jest utożsamiane z *humorem*, choć tak naprawdę stanowi szerszy termin. Dziemidok zauważa, że „szerokie znaczenie słowu *humor* nadaje się wtedy, gdy jest ono używane zamiennie ze słowem *komizm*”, może ono określać wszystkie formy twórczości komicznej. Mianem humoru często określa się przedmiotową stronę komizmu, czyli zdolność odczuwania i samo przeżycie komizmu, „przez *poczucie humoru* rozumie się bowiem pewną wrażliwość estetyczną, wrażliwość na bodźce wywołujące doznanie komizmu” (Dziemidok 2005: 102).
- 3| W kontekście rozważań nad sprzecznościami w wierszu *Mała dziewczynka ściąga obrus* godne uwagi będą teorie sprzeczności Georga Hegla i Artura Schopenhauera. W koncepcji Hegla „istotą śmieszności jest sprzeczność między istotą zjawiska a jej zewnętrznym przejawem”, a komizm jest obiektywny. Z kolei w relacjonistycznej teorii sprzeczności Schopenhauera wprowadzono pojęcie niezgodności dla określenia istotnej przyczyny przeżycia komicznego; „[s]przeczność ta zachodzi między pojęciem o przedmiocie a odpowiadającym mu na pierwszy rzut oka jakimś relatywnym przedmiotem, który ma jednak tylko niektóre cechy przypisywane mu przez pojęcie, inne zaś jego cechy wykluczają się z cechami zawartymi w pojęciu, pod które usiłujemy dany przedmiot podstawić” (Dziemidok 2005: 31).

i teorii rozwoju poznawczego dziecka (por. Kurcz 1992: 62–72). Dziecko na tym etapie rozwoju dopiero przyswaja sobie podstawy systemu języka. Ze względu na silny egocentryzm i liczne pytania w siódmej strofie tok myślenia bohaterki utworu wyrażony w warstwie językowej bardziej przypomina sposób postępowania dziecka przedszkolnego lub wczesnoszkolnego (punktem odniesienia potwierdzającym takie założenie i stawianie przez dziecko różnorodnych pytań może być praca Jeana Piageta (Piaget 2005), zwłaszcza rozdział „Pytania dziecka sześciolatniego” (Piaget 2005: 150–206).

W literaturze poświęconej akwizycji języka – na gruncie języka polskiego np. przeglądowa pozycja „O rozwoju mowy dziecka: dwa studia” Józefa Porayskiego-Pomsty uwzględniająca najważniejsze badania m.in. Leona Kaczmarka, Pawła Smoczyńskiego i Marii Zarębinskiej – można przeczytać, że pierwszy rok to tak zwany okres melodii (krzyku i płaczu, głużenia, gaworzenia), kiedy aparat artykulacyjny w wyniku zwarć narządów artykulacyjnych wydaje pierwsze dźwięki. Najpierw są to mimowolne wokalizacje, następnie pierwsze sylaby (Porayski-Pomsta 2015: 114). Według Smoczyńskiego pierwsze wyrazy pojawiają się na przełomie pierwszego i drugiego roku życia, czyli około 10–12 miesiąca życia i są to onomatopeje, wykrzykniki, rozkazniki. Faza wyrazu trwa do około 18–24 miesiąca i na tym etapie czynnikiem organizującym wypowiedzenie są jedynie intonacja, akcent i pauza, a o rozwoju fleksji i składni, a tym samym o początkach zdania, można mówić około 20 miesiąca (Porayski-Pomsta 2015: 119). Według Zarębinskiej faza zdania zaczyna się nieco wcześniej – badaczka klasyfikuje wypowiedzenia jedno- i dwuwyrzowe przybierające w 12. miesiącu postać 2. osoby liczby pojedynczej trybu rozkazującego, a od 15. miesiąca także formy 3. osoby liczby pojedynczej jako wypowiedzenia nierozczłonkowane, agramatyczne, wyjaśniane przez kontekst. Okres bezfleksyjny kończy się około 18. miesiąca, gdy dziecko zaczyna przeciwstawiać formy czasu teraźniejszego i przeszłego, zauważać różnicę pomiędzy formami 3. i 2. osoby. Dystynkcja 1. osoby następuje dopiero około 2. roku życia, wcześniej dziecko mówi o sobie w trzeciej osobie (Porayski-Pomsta 2015: 128–129). To stwierdzenie jest o tyle istotne, że zazwyczaj dziecko będzie mówiło o sobie w trzeciej osobie, a nie z wykorzystaniem konstrukcji z „się” zastosowanej przez Szyborską, co potwierdza słuszność wcześniejszego założenia – konstrukcja z „się” nie jest typowa dla mowy dziecka, lecz służy wprowadzeniu pewnego szczególnego punktu widzenia i ma na celu imitować sposób postrzegania świata przez dziecko z perspektywy dorosłego i z uwzględnieniem jego doświadczenia życiowego.

Zatem już od samego początku pojawia się pewna sprzeczność i nielogiczność, która wskazuje na to, że autorka wprowadza dwa głosy podmiotu lirycznego, które dopełniają się i przedstawiają sytuację z dwóch różnych punktów widzenia.

Pierwszy głos to głos eksperymentującego dziecka, które przedstawia swoje obserwacje. Głos ten wyraża się przede wszystkim w treści wypowiedzeń, a nie

w ich stylu, który przeważnie wskazuje na zakamuflowaną obecność dorosłego również w głosie należącym do podmiotu-dziecka, o czym będzie mowa w dalszej części. Dziecko chce próbować, eksperymentować, działać. Jest aktywne, dynamiczne. Widać to także w warstwie językowej, zwłaszcza w trzeciej zwrotce, w której zostały nagromadzone czasowniki niedokonane opisujące różne formy ruchu – „przesuwać”, „popychać”, „brać z miejsca”, „przenosić”. Nie zastanawia się nad konsekwencjami, lecz empirycznie doświadcza i poznaje swoje otoczenie. Podmiot – dziecko, a wraz z nim odbiorca utworu, widzą meble z perspektywy energicznego szkraba, który napotyka przeszkody, które nie chcą ustąpić: „Nie każde tego chcą, na przykład szafa, kredens, nieustępliwe ściany, stół”. W końcu z radością dziecko znajduje obiekt, który z sukcesem zaczyna ściągać ze stołu. Dziewczynka niekoniecznie widzi, że na obrusie znajdują się naczynia, bo w tej zwrotce perspektywa przestrzenna jest zupełnie inna niż w kolejnej.

Drugi głos to głos dorosłego, który jednak przybiera dwie formy – głos opisujący całe zdarzenie z perspektywy osoby dysponującej wiedzą i doświadczeniem oraz głos imitujący myślenie dziecka, ale ze względu na wiedzę, doświadczenie oraz zastosowane konstrukcje językowe ewidentnie należący do dorosłego.

Głos opisujący sytuację z perspektywy wszechwiedzącego dorosłego to przede wszystkim sam tytuł zwięźle podsumowujący całe zdarzenie oraz zakończenie „Ta próba dokonana być musi. I będzie”. Te dwa zdania zamykające utwór wyróżniają się stuprocentowym przekonaniem osoby mówiącej o zaistnieniu czegoś nieuniknionego („musi”, „będzie”) – podmiot wypowiadający takie słowa ma inny ogląd sytuacji – wie i widzi znacznie więcej niż podmiot nieudolnie próbujący przesunąć ciężkie meble w czwartej zwrotce.

Głos imitujący sposób myślenia dziecka, ale faktyczne należący do dorosłego pojawia się na przestrzeni niemalże całego utworu, dlatego można odnieść wrażenie współwystępowania czy przeplatania się różnych punktów widzenia. Z jednej strony podmiot wciela się w dziecko i jego sposób myślenia („jest się na tym świecie, a na tym świecie nie wszystko zbadane i wzięte pod kontrolę”), ale z drugiej strony wyraża się w sposób charakterystyczny dla dorosłego (dziecko nie wie, co to znaczy „zbadać” czy „wziąć pod kontrolę”). Wyrażenia „rzeczy są w próbach”, „trzeba im pomagać”, „nie każde tego chcą” stanowią obserwację działań dziecka za pomocą metafor – meble zostały potraktowane jako istoty żywe. Żartobliwy ton tych wyrażen wskazuje raczej na język dorosłego niż dziecka. Podobnie strofy piąta i szósta, w których dziecko ściąga obrus i słyszy szcękające naczynia. Obecność dorosłego jest tu wyczuwalna ze względu na język – pojawiają się liczne pojęcia abstrakcyjne i przenośnie (obrus na upartym stole „objawia chęć do jazdy”, a naczynia na obrusie „trzęsą się z ochoty”). W strofie szóstej język jest stylizowany na język dziecka albo język dorosłego w rozmowie z dzieckiem – występują liczne zdrobnienia słów nazywających elementy zastawy: „talerzyki, dzbanuszek z mlekiem, łyżeczki, miseczka”. Podmiot dziecko nie może widzieć tego, co stoi na stole,

w poprzedniej zwrotce widzi raczej kraj obrusa, który należy dobrze pociągnąć, aby coś się wydarzyło. Natomiast ta zwrotka rozpoczyna się od określenia miejsca „a na obrusie”, co z jednej strony wskazuje na zachowanie spójności i kontynuację poprzedniej strofy, z drugiej zaś – może świadczyć o zmianie perspektywy – patrzenie z góry, a więc oczami dorosłego, a nie patrzenie z dołu oczami dziecka.

W kolejnej zwrotce również dominuje głos naśladowający dziecko, ale należący do dorosłego. Świadczy o tym wielość pytań stawianych w tej strofie, ciekawość biegu zdarzeń, branie pod uwagę licznych możliwości, wyobrażenia. Z drugiej jednak strony mówi dorosły, który ma świadomość, że naczynia prędzej czy później muszą spaść. Podmiot w żartobliwy sposób przedstawia ich późniejszy los. Zwraca uwagę, że nazywa ich potencjalny ruch za pomocą rzeczowników („wędrówka”, „lot”, „skok”) a nie za pomocą czasowników, jak czyni to głos eksperymentującego dziecka, o czym była mowa powyżej. W pewnym sensie pojawia się więc różnica pomiędzy aktywnym dzieckiem i pasywnym dorosłym zasygnalizowana za pomocą użycia innej części mowy.

Rzeczowniki odczasownikowe są bardziej statyczne i nacechowane jako część mowy pochodna od innej części mowy bezpośrednio związanej z nazywaniem procesów i opisywaniem czynności, jaką jest czasownik. Jak pisze Irena Masojć „takie derywaty pozwalają przekształcać i urozmaicać struktury zdaniowe, szczególnie często są wykorzystywane w stylach wykorzystujących struktury bezosobowe – urzędowym i naukowym” (Masojć 2015: 9). Można założyć, że takie style językowe są charakterystyczne przede wszystkim dla dorosłych, ponieważ wiążą się z ich działalnością zawodową.

Wśród rzeczowników nazywających czynności i stany (*nomina actionis*) można wyróżnić dwie grupy: kategoriale i niekategoriale *nomina actionis* (por. Masojć 2015: 10–11). Do pierwszej grupy należą te rzeczowniki odczasownikowe, które powstają w regularny sposób poprzez dodanie konkretnych formantów (sufiksów *-nie*, *-enie*, *-cie*) do podstawy słowotwórczej w zależności od zakończenia tematu czasownika. W ten sposób powstają liczne rzeczowniki nazywające wykonywane czynności: np. *czytanie*, *chodzenie*, *szycie*. Te rzeczowniki zazwyczaj są *singularia tantum* podobnie jak rzeczowniki nazywające pojęcia abstrakcyjne. Druga grupa to rzeczowniki utworzone w sposób nieregularny za pomocą innych formantów paradygmatycznych (\emptyset , *-a*) i sufiksalnych (np. *-acja*, *-ka*, *-stwo*, *-anina*); ich dystrybucja nie jest podporządkowana ściśle określonym regułom, choć można zauważyć pewne prawidłowości. Właśnie do tej grupy można zaliczyć występujące w wierszu Szyborskiej rzeczowniki „lot” i „skok” (formant \emptyset) oraz „wędrówka” (pojawia się tu sufix *-ka*). Niekategoriale *nomina actionis* mogą uzyskiwać wtórne znaczenia, czyli nazywać nie tylko czynności i stany, lecz np. miejsca i wytwory – por. przytaczane przez Masojć przykłady: przejazd (kolejowy), wydruk. W takim rozumieniu stają się rzeczownikami konkretnymi, policzalnymi i mogą przybierać formy liczby mnogiej, por. przykłady poniżej.

Przejazd z pracy do domu zajął mu godzinę.
Na trasie z pracy do domu musiał przejechać przez dwa przejazdy kolejowe.
Wydruk dokumentów trwał kilkanaście sekund.
Na biurku dyrektora leżały potrzebne wydruki.

Podsumowując rozważania dotyczące słowotwórstwa, można zauważyć, że użyte przez Szymborską rzeczowniki odczasownikowe będą charakterystyczne dla języka dorosłego z dwóch względów: są formami pochodnymi typowymi dla stylu naukowego i urzędowego oraz są formami niekategorialnymi, a akwizycja języka przez dzieci jest systemowa i można przypuszczać, że dziecko stworzy formy „wędrawanie”, „latanie”, „skakanie”.

Zwrot „pan Newton” rozpoczynający przedostatnią strofę łączy w sobie sposób, w jaki starsze dziecko postrzega dorosłych i się z nimi komunikuje (np. w szkole, zwracając się do nauczycieli „proszę pana/proszę pani”) oraz wiedzę dorosłego o odkrywcy zasad dynamiki. Należy zauważyć, że dorosły na pewno nie stwierdzi, iż prawo grawitacji zawdzięczamy panu Newtonowi (bo brzmiałoby to infantylnie). Powie raczej, że Newton albo Isaac Newton odkrył zasady dynamiki i prawo powszechnego ciężenia. Kolejne słowa również stanowią połączenie punktu widzenia dziecka i dorosłego. Podmiot stwierdza, że Newton „nie ma jeszcze nic do tego” – obrus jeszcze nie spadł i w mniemaniu dziecka „może nic się nie stanie, jeśli jeszcze troszkę go pociągnie”. Słowa „Niech sobie patrzy z nieba i wymachuje rękami” to rozwinięcie takiego typowego dla dziecka egocentrycznego podejścia⁴. Potoczna konstrukcja z trybem rozkazującym („niech sobie...”) mająca odzwierciedlić postępowanie dziecka, które stereotypowo często robi coś komuś na złość tak naprawdę jest wypowiedziana przez podmiot – dorosłego, który podobnie jak na początku utworu za pomocą konstrukcji „jest się na tym świecie” wczuwa się w rolę dziecka i imituje jego zachowanie za pomocą języka. Widać to ewidentnie w zakończeniu, które jest z perspektywy wszechwiedzącego podmiotu – dorosłego, który pointuje cały utwór. Zna on mechanizmy psychologiczne rządzące dzieckiem, wie, że dla jego prawidłowego rozwoju poznawczego musi dojść do ściągnięcia obrusu, a potłuczenie naczyń to jedynie nieunikniony efekt uboczny.

Punktem wyjścia do dalszej analizy językowej oryginału i rosyjskich przekładów będą następujące założenia:

Wiersz *Mała dziewczynka ściąga obrus* jest wielogłosowy i ma charakter narracyjny – dominuje w nim podmiot – dorosły imitujący tok myślenia dziecka, jego głos przeplata się z perspektywą poznawczą dziecka oraz punktem widzenia wszechwiedzącego obserwatora⁵.

4| Kategorią egocentryzmu szeroko zajmował się szwajcarski badacz Jean Piaget, por. np. rozważania dotyczące różnicy w sposobie myślenia dziecka i dorosłego (Piaget 2005: 59–60).

5| Za taką interpretacją przemawia m.in. artykuł Teresy Skubalanki, w którym dzięki analizie wypowiedzi dzieci w wieku od 2 do 4 lat w powiązaniu z kategorią punktu widzenia

Podmiot liryczny ani razu bezpośrednio nie przejawia swojej obecności w pierwszej osobie, ukrywa się pod postacią dziecka, relacjonuje zdarzenia, ożywając przedmioty w jego otoczeniu i próbując przyjąć ich punkt widzenia, wykorzystuje liczne zabiegi językowe, które gramatycznie kamuflują jego obecność (np. formy bezosobowe, konstrukcje bierne, czasownik ułomny).

Gra językowa polega na budowaniu sprzeczności (np. obserwacje dziecka wyrażone językiem dorosłego, obserwacje dorosłego wyrażone językiem imitującym sposób wysławiania się dziecka z punktu widzenia rodzica, którym jednak małe dziecko na pewno by się nie posłużyło).

1. Ważnym zabiegiem językowym w wierszu *Mała dziewczynka ściąga obrus* jest stylizacja⁶.
2. Dla języka dorosłego charakterystyczne są:
 - wyszukane konstrukcje gramatyczne (formy bezosobowe, imiesłowy, konstrukcje bierne, czasowniki modalne),
 - metafory,
 - użycie rzeczowników zamiast czasowników.
3. Dla języka, który ma naśladować sposób myślenia dziecka charakterystyczne są:
 - zdrobnienia,
 - forma „jest się”,
 - zadawanie dużej liczby pytań.
4. Dla języka dziecka typowe są:
 - słowa nazywające przedmioty w jego otoczeniu (rzeczowniki: szafa, ściany, stół, sufit, lampa, okno, drzewo)⁷,

wydzielono niektóre cechy typowe dla języka dzieci i ludzi dorosłych (Skubalanka 2010). W artykule autorka zauważa, że wśród stylów językowych w obrębie stylu potocznego można by wyróżnić odmianę rodzinną i biologiczną (zależną od wieku i płci), z kolei ową odmianę biologiczną Skubalanka jest skłonna interpretować w kategorii *punktu widzenia*; pisze, że „[w] wypadku języka małego dziecka mielibyśmy dwa różne punkty widzenia: mówiącego z perspektywy dziecka oraz punkt widzenia człowieka dorosłego”, a „[t]o drugie zjawisko stanowi pochodną imitatywnej funkcji języka dziecięcego (Skubalanka 2010: 19).

6| Stylizacja to ważny zabieg kształtujący punkt widzenia m.in. w planie frazeologii (por. Uspiński 1997: 31–89).

7| Dorosły też posługuje się takimi słowami, ale w mowie dziecka w ciągu pierwszych lat takie pojęcia będą dominować, ponieważ są to wyrażenia, które dotyczą bezpośredniego otoczenia dziecka, a więc przyswaja je ono w pierwszej kolejności. Badania Zarębinsy cytowane przez Porayskiego-Pomstę potwierdzają, że słownictwo dziecka półtorarocznego i dwuletniego to przede wszystkim rzeczowniki (odpowiednio 41,5%, 47,2%), czasowniki (18,6%, 25%), stosunkowo duży udział w przypadku dziecka półtorarocznego mają też wykrzykniki i onomatopeje (14,4%), które wraz z rozwojem przestają odgrywać aż tak istotną rolę (3,9% u dziecka dwuletniego). W skład słownictwa czynnego wchodzi nazwy osób z najbliższego otoczenia dziecka, nazwy pokarmów, nazwy zwierząt, nazwy części ciała ludzkiego, nazwy ubrań, nazwy opisujące wnętrze domu, nazwy codziennych czynności dziecka, nazwy związane z gospodarstwem domowym oraz zajęciami

- ▶ określenia ruchu łatwe do konceptualizacji w umyśle dziecka (czasowniki: przesuwać, popychać, brać z miejsca, prznosić).
5. Zastosowane zabiegi językowe służą wprowadzeniu elementów humorystycznych, które z kolei wyrażają punkt widzenia nadrzędnego i wszechwiedzącego podmiotu-dorosłego obserwującego całą sytuację, podmiot ten pośrednio objawia swoją obecność za pomocą innych głosów pojawiających się w wierszu (głos eksperymentującego dziecka i głos dorosłego wczuwającego się w dziecko i imitującego jego zachowanie), a jedynie na końcu utworu pointuje ewidentnie w swoim imieniu.

Analiza porównawcza trzech rosyjskich przekładów

<i>Маленькая девочка стаскивает скатерть</i> (tłum. Наталья Астафьева)	<i>Маленькая девочка стягивает скатерть</i> (tłum. Андрей Беккер)	<i>Малышка тянет скатерть</i> (tłum. Владимир Лавров)
Вот уже год на этом свете, а тут еще не все исследовано и взято под контроль.	Уж больше года живёт на этом свете, а на этом свете не всё ещё изучено и взято под контроль.	Не больше года она есть на этом свете, на этом свете многого не видано не взято под контроль.
Теперь опробуются вещи, которые не двигаются сами.	Сейчас испытывает вещи, что не могут двигаться сами.	Сегодня пробуем те вещи, которые не могут сами прыгать.
Нужно им в этом помочь, подвинуть, подтолкнуть, брать с места и переносить.	Надо им в этом помогать, подвигать, потолкать, брать с места и переносить.	Им в этом нужно помогать, подергать, подпихнуть, брать с места и тащить.
Не все хотят, например, шкаф, буфет, неподдающиеся стены, стол.	Не каждый того ждёт, к примеру, шкаф, буфет, неуступчивые стены, стол.	Не с каждым это можно – с книжной полкой, сервантом, непокорные стены, стол.
Но скатерть на столе упрямом – если схватиться за края покрепче – согласна ехать.	Но вот скатерть на упрямом столе – если крепко схвачена за края – не скрывает охоту поехать.	Но скатерть на столе упрямом – если схватить за края умело – склонна тронуться в путь.

domowników, nazwy stanów psychicznych i fizycznych oraz nazwy roślin i przedmiotów poza domem (Porayski-Pomsta 2015: 134).

<i>Маленькая девочка стаскивает скатерть</i> (tłum. Наталья Астафьева)	<i>Маленькая девочка стягивает скатерть</i> (tłum. Андрей Беккер)	<i>Малышка тянет скатерть</i> (tłum. Владимир Лавров)
А на скатерти стаканы, ложки, чашка аж трясутся от охоты.	А на скатерти стаканы, тарелки, кувшин с молоком, ло- жечки, миска аж дрожат от охоты.	А на скатерти склянки, тарелочки, жбанчик молочный, ложечки, мисочка аж затряслись от желаний.
Очень интересно, какое они выберут дви- жение, когда окажутся уж на краю: гулять по потолку? летать ли вокруг лампы? прыгнуть на подоконник, а оттуда на дерево?	Очень любопытно, что изберут, когда уже качнутся на краю: странствие по потолку? полёт вокруг лампы? прыжок на подоконник, а с него на дерево?	Очень щекотно, что они выберут, если уже задрожали на краюшке: вылезут на потолок? будут летать вкруг лампы? спрыгнуть на подоконник, оттуда на дерево?
Мистер Ньютон пока ни при чем. Пусть себе смотрит с неба и машет руками.	Пан Ньютон ещё тут ни при чём. Пускай себе глядит с не- бес, руками машет.	Пан Ньютон еще не до- шел до того. Пусть себе смотрит с неба и машет руками.
Эта попытка сделана должна быть. И будет сделана. (Śimborskaà 2002: 376)	Этот опыт должен быть завершён. И будет. (Śimborskaà 2009)	Та проба закончена быть должна. И будет. (Śimborskaà 2012)

We wszystkich trzech przekładach można zauważyć wielogłosowy i narracyjny charakter utworu, aczkolwiek najwyraźniej widać to w przekładzie Astafiewej, ponieważ jako jedyna decyduje się ona na uniknięcie formy trzeciej osoby na początku wiersza w tłumaczeniu kłopotliwej konstrukcji bezosobowej „jest się na tym świecie”, co ma istotny wpływ na odbiór całości. Rozwiązanie Astafiewej polegające na zrezygnowaniu z czasownika „быть”, a następnie wykorzystaniu imiesłowów i strony biernej można uznać za najbliższe oryginalnej wersji Szymborskiej. Dzięki tym zabiegom ma się wrażenie, że słyszy się myśli dziecka (a ściślej rzecz ujmując, jak to było wspomniane wcześniej, imitację myśli dziecka z perspektywy dorosłego).

Bekker i Ławrow od razu wybierają formę trzeciej osoby liczby pojedynczej („живёт”, „есть”), która wprawdzie łączy się z tytułem, ale zubaża tłumaczenie, bo w ich wersji nie pojawia się gra słowna polegająca na wykorzystaniu

skomplikowanych konstrukcji językowych włożonych w usta dziecka. To z kolei sprawia, że początek wiersza jest ewidentnie z perspektywy wszechwiedzącego podmiotu trzecioosobowego, podobnie jak sam tytuł, a w oryginale można zauważyć różnicę między głosem wszechwiedzącego obserwatora (w tytule i zakończeniu) oraz podmiotem – dorosłym imitującym tok myślenia dziecka (na przestrzeni całego wiersza). Zarówno u Bekkera, jak i Ławrowa wielogłosowy charakter jest więc mocno osłabiony i budowany przede wszystkim za pomocą doborów leksykalnych, a nie narzędzi gramatycznych.

W drugiej strofie Astafiewa wiernie trzyma się nietypowej konstrukcji bezpodmiotowej z oryginału: „w próbach są rzeczy” – „опробуются вещи”, podczas gdy w tłumaczeniu Bekkera to tytułowa „маленькая девочка”, choć niewymieniona bezpośrednio w tej zwrotce, „испытывает вещи”, przez co znów odnosi się wrażenie, że mówi zewnętrzny wszechwiedzący obserwator, a nie podmiot – dorosły imitujący tok myślenia dziecka. Z kolei Ławrow próbuje skompensować brak konstrukcji biernej pierwszą osobą liczby mnogiej „пробуем те вещи”, która ma wyrażać wcielanie się dorosłego w działania dziecka (pozorne robienie czegoś wspólnie)⁸.

W trzeciej strofie najistotniejsza różnica polega na użyciu przez Astafiewą aspektu dokonanego, podczas gdy w oryginale i pozostałych dwóch tłumaczeniach wykorzystano czasowniki ruchu wyłącznie w aspekcie niedokonanym, który wskazuje na wielokrotność procesów podejmowanych przez eksperymentujące dziecko. W tłumaczeniu Astafiewej zmienia się tu nieco perspektywa – opis odnosi się bardziej do konkretnej sytuacji przedstawionej w wierszu (z punktu widzenia zewnętrznego obserwatora działań dziecka), a nie z punktu widzenia samego dziecka, które jest ciekawe świata i dlatego wielokrotnie przeprowadza różne eksperymenty. W pozostałych dwóch tłumaczeniach zachowano aspekt niedokonany, ale w różny sposób przetłumaczono czasowniki ruchu: „подвигать” i „подергать”, „потолкать” i „подпихнуть”, „переносить” i „тащить”, co świadczy o bogactwie leksykalnym języka rosyjskiego w tym obszarze.

Żartobliwy ton dorosłego naśladowującego tok myślenia dziecka jest utrzymany we wszystkich przekładach w kolejnej zwrotce, w oryginale niektóre rzeczy „nie chcą” poddawać się działaniom dziecka, podobnie u Astafiewej („не все хотят”), u Bekkera „не каждый того ждёт” (nie każdy mebel tego oczekuje), w tłumaczeniu Ławrowa „не с каждым это можно” (nie z każdym tak się da).

8| Takie konstrukcje mogą być wykorzystywane w języku polskim, np. mama mówi do dziecka: umyjemy rączki, usiądziemy, założymy śliniaczek, zjemy zupkę...; lekarz do pacjenta: osłuchamy, zajrzemy do gardła, zmierzmy ciśnienie; fryzjer do klienta: jak dzisiaj strzyżemy?; warto zauważyć, że nie każda z wymienionych czynności jest wykonywana przez obydwie osoby, jak wskazywałoby orzeczenie. Por. pojęcie uprzedmiotowienia (mówiący patrzy na siebie tak, jak patrzyłby na osobę postronną i przykłady podane przez Elżbietę Tabakowską (2001: 63).

Każdy tłumacz w inny sposób przetłumaczył wyrażenie „nieustępliwe ściany”. Zwraca ono uwagę w oryginale ze względu na przymiotnik, który zwykle łączy się z cechą charakteru człowieka, a nie przedmiotu nieożywionego, co dodaje w tekście Szymborskiej humoru i przedstawia wydarzenie z perspektywy dziecka, dla którego wszystko jest możliwe. Wspomniana sprzeczność czy nielogiczność językowa świadczy o obecności głosu dziecka w tej zwrotce. Ta gra słowna została utrzymana we wszystkich przekładach, w których ściany są „niepoddające się”, „nieustępliwe”, „niepokorne”. Tłumaczenie Ławrowa nie oddaje jednak elementu bezpośredniego kontaktu z przedmiotem, niepokora jest pojęciem dużo bardziej ogólnym i niekoniecznie związanym z bezpośrednim działaniem fizycznym. Co więcej, Ławrow w miejsce szafy wprowadza regał z książkami, co zmienia wyobrażenie odbiorcy związane z umeblowaniem pomieszczenia.

W kolejnej zwrotce humorystyczna metafora „obrus objawia chęć do jazdy” została zręcznie oddana w każdym z tłumaczeń: „согласна ехать” (zgadza się jechać), „не скрывает охоту поехать” (nie ukrywa chęci na jazdę), „склонна тронуться в путь” (jest skłonna wyruszyć w podróż).

Następna zwrotka, która zawiera nazwy przedmiotów umieszczonych na obrusie, zwraca uwagę w tłumaczeniu Ławrowa, który jako jedyny posługuje się zdrobnieniami za każdym razem, gdy występują one w oryginalnym tekście: „тарелочки” (talerzyki), „жбанчик молочный” (dzbanuszek na mleko), „ложечки” (łyżeczki), „мисочка” (miseczka). W tłumaczeniu Astafiewej brakuje niektórych naczyń (talerzyków, dzbanuszka, miseczki), jest natomiast filiżanka „чашка”, a łyżeczki zostają zamienione w „ложки” (łyżki)⁹. W tłumaczeniu Bekkera zamiast dzbanuszka z mlekiem jest dzbanek – to zmienia wyobrażenie odbiorcy: z dzbanka („кувшин”) raczej nalewa się dużą objętość (na przykład, zalewając płatki mlekiem), z dzbanuszka („кувшинчик молочный/для молока”, „жбанчик молочный”, „молочник”) można zabielić kawę albo herbatę. W przekładzie Bekkera są też użyte niezdrobniałe formy słów talerze i miska („тарелки”, „миска”), z kolei łyżeczki przetłumaczono, zachowując zdrobnienie („ложечки”).

W swoim przekładzie Ławrow tłumaczy polskie słowo „szklanka” nie z wykorzystaniem najbliższego ekwiwalentu „стакан”, którym posługują się Astafiewa i Bekker, lecz za pomocą bliskiego fonetycznie, ale odmiennego znaczeniowo leksemu „склянка”, który w słownikach rosyjskich jest klasyfikowany jako przestarzały, potoczny i ma znaczenie „szklane naczynie z wąską szyjką, nieduża butelka” (por. Ożegov 2012; Ušakov: 1934–1940). Takie rozwiązanie byłoby bardziej uzasadnione, gdyby w oryginale Szymborska posłużyła się słowem „flakon”, „butelczka”, „karafka” lub „fłaszka” (ostatnie ze względu na nacechowanie potoczne

9 | „Ложка” może oznaczać zarówno łyżkę jak i łyżeczkę, ale zwykle występuje dodatkowe określenie wskazujące na mniejszy rozmiar łyżki – np. „чайная ложка”.

i nasuwające się skojarzenie z mocnym alkoholem raczej nie pasowałoby do serwisu stojącego na stoliku). Prawdopodobnie jest to więc błąd tłumacza.

Kolejna zwrotka w oryginale charakteryzuje się występowaniem dużej liczby rzeczowników odczasownikowych. Takie formy są nacechowane, a dodatkowo mają znaczenie przenośne, więc zwracają uwagę w tekście Szymborskiej. Każdy z tłumaczy inaczej podszedł do tego zjawiska w swoim przekładzie. Astafiewa zachowuje rzeczownik nazywający proces tylko na początku zwrotki („Очень интересно, / какое они выберут движение”), a w dalszej części zamiast wędrówki, lotu i skoku pojawiają się czasowniki („гулять”, „летать”, „прыгнуть”). Dwa pierwsze czasowniki są w aspekcie niedokonanym i z tego względu gorzej korespondują z sytuacją w oryginalnym tekście, bo opisywana sytuacja jest jednorazowa i niepowtarzalna. Pod tym względem tłumaczenie Bekkera zachowuje większą zgodność z tekstem wyjściowym („странствие”, „полёт”, „прыжок”)¹⁰, Ławrow natomiast, podobnie jak Astafiewa wybiera formy czasownikowe („вылезут на потолок”, „будут летать вокруг лампы”, „спрыгнут на подоконник”), ale dwa razy posługuje się czasownikiem dokonanym, co lepiej wyraża jednokrotność możliwego ruchu przedmiotów. Zastanawia jednak użycie formy „спрыгнут”, która wskazuje na ruch w dół (zeskoczyć), „skok” będzie konceptualizowany raczej w kierunku odwrotnym (w górę) – por. rozdział „Metafory orientacyjne”, m.in. metafory „Szczęśliwy to w górę”, „Zdrowie i życie to w górę”, „Panowanie to w górę”, „Przewidywalne przyszłe wydarzenia to w górę” (Lakoff/Johnson 2010: 41–49). W oryginale wszystkie trzy ruchy są zdecydowanie w górę, bo w konwencjonalnym mieszkaniu stolik znajduje się niżej niż sufit, lampa, parapet, drzewo za oknem.

Zwrotka zawierająca podsumowanie we wszystkich trzech przekładach zachowuje charakter „toku myślenia dziecka”, o którym była mowa wcześniej. Pan Newton w dwóch tłumaczeniach funkcjonuje jako „Пан Ньютон”, a w tłumaczeniu Astafiewej pojawia się forma „Мистер Ньютон”, która wprowadza element egzotykcji. Jak podaje słownik Uszakowa, „мистер – название нетитулованного лица мужского пола и форма обращения к нему в Англии, Америке; то же, что господин в царской России”, „пан – то же, что господин в 1 знач. – по отношению к поляку” (Ušakov: 1934–1940). Z przytoczonej definicji jednoznacznie wynika, że greckoznościowy zwrot „pan” funkcjonujący w języku polskim ma swoje odpowiedniki w językach angielskim („mister”) i rosyjskim („gospodin”). Astafiewa podkreśla więc angielskie pochodzenie uczonego, takie rozwiązanie jest bardziej uzasadnione i mniej zaskakujące, w języku rosyjskim

10| Język rosyjski również umożliwia tworzenie rzeczowników odczasownikowych nazywających czynności i procesy (ros. названия отвлеченного действия (состояния)) za pomocą różnych sufiksów, w tym -ие, -ок i sufiksu zerowego (por. Russkaâ grammatika 1980: 155: §256, 161: §270, 216: §446), widać tu pewną zbieżność z mechanizmami słotwórczymi opisanymi wcześniej w kontekście języka polskiego.

funkcjonuje taki sposób tytułowania osoby zagranicznego pochodzenia (widać to zwłaszcza w tytułach filmów i seriali: np. *Мучеп Бун* / pol. *Jaś Fasola*, / *Мучеп у Мuccuc Cмum* / pol. *Pan i Pani Smith*, / *Мuccuc Дaймфaйр* / pol. *Pani Doubt-fire*). W pozostałych dwóch tłumaczeniach widać, że wiersz to przekład z języka polskiego, a zestawienie nazwiska ze słowem „pan” jest czymś raczej nietypowym w języku rosyjskim, jeśli nie jest to odniesienie do Polaka.

Podsumowując przeprowadzoną powyżej analizę kontrastywną poszczególnych zwrotek utworu *Mała dziewczynka ściąga obrus*, można stwierdzić, że najbliższa oryginałowi jest Natalia Astafiewa, ponieważ stara się naśladować punkt widzenia budowany od samego początku za pomocą bezosobowej konstrukcji „jest się”. W pozostałych tłumaczeniach ten zabieg kompozycyjny zostaje wyraźnie zaburzony, co wpływa na odbiór całości, a czytelnik nie ma tak silnego wrażenia przeplatania się perspektyw dorosłego i dziecka. We wszystkich tłumaczeniach na uwagę zasługują ciekawe rozwiązania leksykalne służące przekładowi metafor. Tłumaczenie Bekkera najlepiej oddaje kontrast pomiędzy pasywnością głosu dorosłego i aktywnością głosu dziecka ze względu na gramatyczną zgodność części mowy z oryginałem (czasowniki w trzeciej i rzeczowniki w siódmej zwrotce). Tłumaczenie Ławrowa jest najciekawsze pod względem zastosowanych zdrobnień, ale pojawia się w nim sporo różnic w porównaniu z tekstem wyjściowym. Każde z tłumaczeń jest więc inne, a ich zestawienie uświadamia, jak złożonym procesem może być przekład wielogłosowego tekstu poetyckiego, w którym pojedyncze słowo czy zastosowana konstrukcja składniowa kształtuje specyficzny punkt widzenia.

Bibliografia

Literatura prymarna

- Szyborska, Wisława (2010). „Mała dziewczynka ściąga obrus”. W: Szyborska, W. *Wiersze wybrane*. Kraków. S. 341.
- Šimborskaâ, Vislava (2002). „Malen'kaâ devočka staskivaet skatert”. W: Astaf'eva, N. G. (red.) *Pol'skie poetessy*. Sankt-Peterburg. S. 376. (tłum. Natal'â Georgievna Astaf'eva).
- Šimborskaâ, Vislava (2009). „Malen'kaâ devočka stâgivaet skatert”. W: <https://stihi.ru/2009/03/23/2298>, dostęp: 9.09.2022. (tłum. Andrej Bekker).
- Šimborskaâ, Vislava (2012). „Malyška tânet skatert”. W: <https://stihi.ru/2012/09/02/6939>, dostęp: 9.09.2022. (tłum. Vladimir Lavrov).

Literatura sekundarna

- Dziemidok, Bohdan (2011). *O komizmie. Od Arystotelesa do dzisiaj*. Gdańsk.
- Kurcz, Ida (1992). *Język a psychologia*. Warszawa.
- Lakoff, George/Johnson, Mark (2010). *Metafory w naszym życiu*. Warszawa. (tłum. Tomasz P. Krzeszowski).

- Masojć, Irena (2015). *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Słowotwórstwo rzeczowników*. Wilno. (http://eia.libis.lt/show.php?item=gramatyka_wspolcze, dostęp: 29.12.2021).
- Porayski-Pomsta, Józef (2015). *O rozwoju mowy dziecka: dwa studia*. Warszawa. Piaget, Jean (2005). *Mowa i myślenie dziecka*. Warszawa. (tłum. Agnieszka Cieślak).
- Skubalanka, Teresa (2010). „Dziecko i dorosły. Dwa językowe punkty widzenia”. W: *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*. Vol. XXVIII (1). Lublin. (http://dlibra.umcs.lublin.pl/Content/21682/czas17868_28_1_2010_2.pdf, dostęp: 2.02.2021).
- Tabakowska, Elżbieta, (2001). *Cognitive Linguistics and Poetics of Translation. Językoznawstwo kognitywne a poetyka przekładu*. Kraków (tłum. Agnieszka Pokojńska).
- Uspienski, Boris (1997). *Poetyka kompozycji. Struktura tekstu artystycznego i typologia form kompozycji*. Katowice. (tłum. Piotr Fast).
- Ożegov, Sergej I. (2012). *Tolkovij slovar' russkogo âzyka*. pod red. L. I. Skvorcova. Moskwa.
- Ušakov, Dmitrij N. (1934–1940). *Tolkovij slovar' russkogo âzyka*. T. 4. Moskwa. (<https://dic.academic.ru/contents.nsf/ushakov/>, dostęp: 29.12.2021).
- Ruskaâ grammatika (1980). T. I. Moskwa. (<https://rkiff.philol.msu.ru/library/>, dostęp: 29.12.2021).

Krzysztof Jeleń

Uniwersytet Warszawski
Wydział Lingwistyki Stosowanej
Instytut Lingwistyki Stosowanej
ul. Dobra 55
00–312 Warszawa
krzysztof.jelen@uw.edu.pl
ORCID: 0000–0001–6347–3444

